

Robek, Edmund

Główne idee nauczania Jana Pawła II o mediach i dziennikarstwie

Warszawskie Studia Pastoralne 13, 247-256

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. EDMUND ROBEK SAC

GLÓWNE IDEE NAUCZANIA JANA PAWŁA II O MEDIACH I DZIENNIKARSTWIE

Jan Paweł II wprowadził media do Kościoła. Były one obecne przy ogłoszeniu jego wyboru, relacjonowały początek pontyfikatu i przekazywały na gorąco informacje o Jego umieraniu, kiedy odchodził do domu Ojca. Papież odwdzięczał się na każdym kroku pracownikom mediów, zwłaszcza dziennikarzom, dziękując im za rzetelne relacjonowanie jego spotkań z różnymi grupami ludzi, jego pielgrzymek, wszystkich publicznych wystąpień. Papież zapraszał do siebie dziennikarzy i sam był też zapraszany na spotkania z nimi. Między Janem Pawłem II a dziennikarzami istniała delikatna nić porozumienia.

* **Ks. prof. UKSW dr hab. EDMUND ROBEK SAC**, kierownik Katedry Organizacji Duszpasterstwa w Sekcji Teologii Pastoralnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, sekretarz-skarbnik w Polskim Stowarzyszeniu Pastoralistów i Duszpasterzy im. Jana Pawła II, przewodniczący redakcji „Warszawskich Studiów Pastoralnych” (półrocznik Sekcji Teologii Pastoralnej na UKSW). Wypromował 1 doktora, magistrów. Autor ma w swoim dorobku 13 książek, kilkadziesiąt artykułów naukowych, popularno-naukowych i popularnych. Na szczególną uwagę zasługują: *Pielgrzymka do Ojczyzny Jezusa śladami Trójjedynego Boga*, Warszawa 2003; *Miłość zbawcza w Kościele i w świecie. Wizja teologiczno-pastoralna w świetle nauczania Jana Pawła II*, Warszawa 2006; *Pallotyńskie apostołstwo miłości*, Warszawa 2007; *Kościółowi w Polsce powiedz... Refleksja teologiczno-pastoralna*, Warszawa 2009. Został odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi za szczególną troskę o ludzi ubogich i bezdomnych, odznaką za zasługi dla Miasta Stołecznego Warszawy i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Ta medialna współpraca Jana Pała II i dziennikarzy była możliwa przy zachowaniu estymy wobec osoby i posługi Papieża z jednej strony i wielkiego szacunku i wdzięczności za rzetelne wykonywanie obowiązków dziennikarskich z drugiej strony. Jan Paweł II potrafił też stawiać wyraźne granice prywatności i intymności swojej posługi. Umiał również o tym mówić językiem żartu. Tak było np. w Częstochowie, 4 czerwca, podczas nieformalnego przemówienia do wyższych przełożonych męskich zakonów i zgromadzeń zakonnych. Papież mówił wtedy: „Drodzy! To spotkanie w jakiejś mierze jest nieformalne. I przemówienie, które teraz wygłaszam, też nie jest przemówieniem rejestrowanym, przynajmniej w spisie, który był zaprogramowany z góry. A także i w swojej treści chcę, aby pozostało przemówieniem nieformalnym (...). Po prostu zbyt się dobrze znamy, ażebyśmy przy tym spotkaniu mieli stwarzać jakiś kontekst nazbyt formalny. Niemniej, chociaż to utrzymuję w takim charakterze, w charakterze spotkania z rodakami, w charakterze spotkania z ludźmi, którzy są mi osobiście znani, w charakterze spotkania, powiedzmy, przyjacielskiego, zdaję sobie sprawę, że stoję przed wami jako – od niedawna, od 16 października 1978 – wasz główny przełożony. I tu chcę od razu powiedzieć: główny, ale nie jedyny”. I na koniec zaznaczył: „Powiadam: przemówienie nieformalne, improwizowane. Niech nikt na świecie, żaden dziennikarz nie łapie papieża za język.”

Postawa wdzięczności Jana Pawła II wobec dziennikarzy i szacunku dla ich pracy była jednocześnie dla nich wyzwaniem. Papież stawiał przed nimi duże wymagania. Podczas przemówienia pożegnawego na lotnisku w Balicach, w dniu 17 czerwca, powiedział: „Dziękuję dziennikarzom oraz tym wszystkim, którzy przez radio, telewizję, internet i za pomocą słowa pisanego rzetelnie współpracowali w przekazywaniu relacji o papieskiej podróży tym, którzy z różnych powodów nie mogli w niej osobiście uczestniczyć”.

Dla Jana Pawła II dziennikarze powinni być zatem oczami i uszami społeczeństwa, któremu służą, a także sercem, które potrafi wyczuć prawdziwe emocje i przekazać je w dostępny sposób tym,

którzy nie uczestniczą bezpośrednio w relacjonowanych wydarzeniach. Ile natomiast krzywdy społecznej mogą wyrządzić dziennikarze, będący na usługach ideologii, interesów grupowych, zwłaszcza partyjnych, Polacy doświadczyli w momencie tragedii narodowej 10 kwietnia 2010 i ogłoszonej potem żałoby narodowej. To, co intuicyjnie tylko wyczuwali, stało się faktem nie za sprawą dziennikarzy, ale z racji nadzwyczajnej sytuacji spowodowanej katastrofą lotniczą, w której zginął Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką i 94 towarzyszące im osoby. Na własne oczy Polacy zobaczyli prawdę o Prezydencie, którego obraz dziennikarze świadomie, lub może nieświadomie zafałszowali w przekazach medialnych. Nie ma ludzi idealnych, ale też nie ma takich, którzy byliby do cna zepsuci. Jan Paweł II podkreślał, że telewizja musi często podejmować poważne tematy, takie jak ludzka słabość i grzech, oraz ich konsekwencje w życiu jednostek i społeczeństwa; niedostatki instytucji społecznych, w tym także władzy i religii; fundamentalne pytania o sens życia. Powinna podchodzić do nich w sposób odpowiedzialny – nie goniąc za sensacją, ale troszcząc się szczerze o dobro społeczeństwa i dbając o skrupulatne przekazywanie prawdy.¹ Ludzie, którzy zginęli w katastrofie byli grzesznikami, jak my wszyscy, ale to oni na sobie doświadczyli autentycznego mocy zła, którego twórcami byli nieodpowiedzialni dziennikarze, którzy w swojej służbie zapomnieli o prawdzie i dobru społeczeństwa.

Dziennikarze są między innymi po to, a może przede wszystkim po to, aby ludziom, którzy nie uczestniczą osobiście w wydarzeniach, przekazywać o nich rzetelną informację. Tymczasem media, na zamówienie społeczne, a może bardziej z racji poprawności politycznej, kreowały wizerunek Prezydenta i ludzi, którzy tak jak on byli patriotami, nie wstydzili się wyznawanej wiary, bronili podsta-

¹ „Prawda was wyzwoli” (J 8,32) – powiedział Jezus, zaś wszelka prawda ma swój najgłębszy fundament w Bogu, który jest też źródłem naszej wolności i twórczości. Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu *Telewizja w rodzinie: kryteria właściwego wyboru programów* 24 I 1994.

wowych wartości i nie dali się „kupić”, jako niedzisiejszych, zacofanych ksenofobów, zięjących nienawiścią do wszystkiego co nie-polskie. Niektórzy dziennikarze manipulowali faktami, zafałszowywali fakty przez kłamliwą interpretację, blokowali swobodny przepływ wszystkich informacji dotyczących osób i wydarzeń, które nie były w zgodzie z obowiązującą poprawnością polityczną.

Dziennikarze, chociaż nie z wyboru, są reprezentantami społeczeństwa. Ich zadaniem jest przekazywanie informacji tym, którzy nie uczestniczą bezpośrednio w wydarzeniach. Ludzie są ufní, łatwowierni, prostoduszni, często bezkrytyczni. Dlatego są bezbronni wobec mocy złej informacji. Jednak prawda jest silniejsza i Bóg, źródło Prawdy, potrafi się o nią upomnieć, tak jak to się stało w dniach narodowej żałoby.

Dziennikarze powinni być głosicielami prawdy, tak jak powołani przez Chrystusa na świadków Prawdy – kapłani. Ich zadaniem jest opowiadać o Bogu tym, którzy go nie widzą. Wszyscy członkowie Kościoła są powołani do głoszenia Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa, przekazywanie jej w sposób coraz pełniejszy wierzącym (por. Kol 3,16) i zapoznawanie z nią niewierzących (por. 1 P 3,15). Są to zatem dwa wymiary przekazywania słowa: 1) umacniać wiarę tych, którzy poznali naukę Chrystusa; 2) przekonywać do wiary tych, którzy nie znają Ewangelii.²

Kryje się w tym również bliska analogia do dziennikarskiej służby. Dziennikarz powinien służyć zarówno ludziom wykształconym, o ugruntowanym światopoglądzie, jak również tym członkom społeczności, którzy nie mają swojego zdania i potrzebują wyjaśnienia nawet prostych spraw związanych z życiem społecznym, polityką, kulturą, religią, finansami, czy po prostu problemów związanych z sensem życia. To prawda, że najbardziej chwytliwe medialnie są newsy (wiadomości, informacje), które szokują, straszą, wzbudzają emocje. Np. ludzie chętniej sięgają po gazety, oglądają progra-

² Jan Paweł II, Katecheza *Misja ewangelizacyjna prezbiterów* 21 IV 1993, 1.

my telewizyjne, gdy w przekazywanych tam informacjach kryje się sensacja. Takie są prawa komunikowania społecznego. Dziennikarze powinni jednak obowiązywać podstawowe normy etyczne, które wyeliminują jednokierunkowość przekazu informacji. Jan Paweł II nauczał, że niezależnie od tego, czy media pozostają pod zarządem publicznym, czy prywatnym, są zawsze instytucjami użyteczności publicznej, służącymi wspólnemu dobru. Nie są one zatem jedynie domeną prywatnych interesów ekonomicznych ani narzędziem władzy i propagandy w rękach elit społecznych, gospodarczych i politycznych: istnieją po to, by służyć dobru społeczeństwa jako całości.³

Dziennikarz powinien być w służbie Prawdy i w służbie słowa, bo każdy przekaz medialny z założenia jest skierowany do ludzi, którzy bezpośrednio nie uczestniczą w relacjonowanych wydarzeniach. Dziennikarz powinien być zatem, tak jak głosiciel Ewangelii, świadkiem Prawdy. Powstają tu jednak pytania: czy jest to możliwe w warunkach pełnej dowolności na rynku medialnym? Który właściciel mediów zatrudni dziennikarza, będącego w służbie Prawdy? Lepiej bowiem mieć sługę niż świadka. W ocenie wartości przekazów medialnych nie chodzi zatem o wiadomości – ich treść, formę, ale o osoby, których powołaniem jest obowiązek głoszenia Prawdy i służenia dobru społeczeństwa jako całości.

W Kościele żaden chrześcijanin nie może czuć się zwolniony z obowiązku dawania świadectwa Prawdzie, wypływającego z Sakramentów Chrztu i Bierzmowania i podejmowanego pod działaniem Ducha Świętego. Ewangelizacja nie jest więc zadaniem zarezerwowanym dla jednej tylko kategorii członków Kościoła. Trzeba jednak przyznać, że biskupi są jej głównymi podmiotami oraz przewodnikami całej wspólnoty chrześcijańskiej. W tym dziele wspomagają ich prezbiterzy oraz w pewnej mierze diakoni, zgodnie z normami

³ Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu *Telewizja w rodzinie: kryteria właściwego wyboru programów* 24 I 1994.

i praktyką Kościoła, zarówno dawniej, jak i w obecnym okresie „nowej ewangelizacji”⁴

To kolejny element analogii do działalności medialnej. Wszyscy dziennikarze mają obowiązek służenia społeczeństwu. Jednak to na właścicielach nośników medialnych spoczywa główny ciężar służby Prawdzie. Mówił już o tym Paweł VI w kontekście roli mediów wobec rodziny: „Pracownicy telewizji – dyrektorzy i kierownicy, producenci i reżyserzy, autorzy, reporterzy i dziennikarze, osoby występujące przed kamerami i personel techniczny – wszyscy mają bardzo poważne obowiązki moralne wobec rodzin, które stanowią tak wielką część ich odbiorców. W swoim życiu zawodowym i osobistym pracownicy telewizji powinni kierować się szacunkiem i uznaniem dla rodziny jako najważniejszej w społeczeństwie wspólnoty życia, miłości i solidarności. Świadomi wielkiego wpływu, jaki wywiera środek przekazu, w którym pracują, powinni szerzyć zdrowe wartości moralne i duchowe, unikając „wszystkiego, co mogłoby zaszkodzić istnieniu, trwałości, harmonii i szczęściu rodziny”, a więc „pornografii i przemocy, propagowania rozwodów lub aspołecznych postaw wśród młodzieży”⁵ I tutaj pojawiają się uzasadnione pytania: Kto z właścicieli mediów przedłoży ponad zysk służbę prawdzie? Który właściciel będzie zatrudniał dziennikarzy według kryterium wierności Prawdzie? Odpowiedzi na takie pytania są raczej jednoznaczne: współczesnymi mediami rządzą prawa wolnego rynku, a pierwszym prawem jest zysk.

Z tej racji Jan Paweł II przerzuca obowiązek wychowania medialnego młodego pokolenia na rodziców, którym Bóg powierzył poważny obowiązek pomagania dzieciom „od najwcześniejszych lat w szukaniu prawdy i w życiu zgodnie z prawdą oraz w szukaniu dobra i szerzeniu go”⁶. Powinni oni zatem prowadzić swoje dzieci do

⁴ Jan Paweł II, Katecheza *Misja ewangelizacyjna prezbiterów* 21 IV 1993, 1.

⁵ Paweł VI, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1969, 2.

⁶ Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1991, 3.

uznania wartości wszystkiego, „co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie” (Flp 4,8).

Jak ważny jest to problem można ukazać na przykładzie telewizji, która „może wzbogacać życie rodzinne. Może zbliżać członków rodziny między sobą, umacniać ich solidarność z innymi rodzinami i z całym społeczeństwem. Może pomnażać nie tylko ich wiedzę ogólną, ale także religijną, pozwalając im usłyszeć słowo Boże, umocnić swą religijną tożsamość i kształtować życie moralne i duchowe. Telewizja może też szkodzić życiu rodzinnemu: przez propagowanie fałszywych wartości i wzorów postępowania, przez rozpowszechnianie pornografii i obrazów brutalnej przemocy; przez wpajanie moralnego relatywizmu i religijnego sceptycyzmu; przez przedstawianie bieżących wydarzeń i problemów w sposób celowo wypaczony; przez agresywną reklamę, odwołującą się do najniższych instynktów; wreszcie przez zachwalanie fałszywych wizji życia, które sprzeciwiają się zasadzie wzajemnego szacunku oraz utrudniają ustanowienie sprawiedliwości i pokoju. Nawet wówczas, gdy programy telewizyjne nie budzą zastrzeżeń moralnych, telewizja może wywierać ujemny wpływ na rodziny. Może powodować zamykanie się członków rodziny w ich osobnych światach, rozrywając prawdziwe więzi międzyosobowe; może stać się także przyczyną rozłamów w rodzinie, prowadząc do wzajemnego wyobcowania się rodziców i dzieci”.⁷

Rodzina jest „środowiskiem stwarzającym najlepsze warunki do przekazywania wartości religijnych i kulturowych, które pomagają człowiekowi w ukształtowaniu własnej tożsamości”.⁸ Dlatego rodzice nie tylko muszą sami korzystać z telewizji w sposób rozważny, ale powinni też czynnie kształtować w swoich dzieciach nawyki w tej dziedzinie, by zapewnić ich zdrowy rozwój osobowy, moralny

⁷ Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu *Telewizja w rodzinie: kryteria właściwego wyboru programów* 24 I 1994.

⁸ Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1994, 2.

i religijny. Rodzice powinni najpierw zasięgnąć informacji o treści danego programu, aby następnie podjąć na tej podstawie świadomą decyzję – kierując się dobrem rodziny – czy go obejrzyć, czy też nie. Mogą się tu okazać pomocne recenzje i oceny publikowane przez organizacje religijne i inne godne zaufania instytucje, a także programy wychowawcze uczące właściwego korzystania ze środków przekazu. Rodzice powinni też rozmawiać z dziećmi o telewizji, ucząc ich kontrolowania ilości i jakości oglądanych programów oraz dostrzegania i oceny moralnych wartości, które stanowią ich podłoże.⁹

Wychowanie medialne w rodzinie jest też swoistym przygotowaniem do słuchania słowa Bożego w Kościele. Sobór podkreślił, że celem przepowiadania słowa Bożego jest wzbudzenie i ożywienie wiary oraz przyczynianie się do wzrostu Kościoła. „Przez zbawcze bowiem słowo rodzi się wiara w sercach niewierzących, a w sercach wierzących rozwija; dzięki niej powstaje i wzrasta wspólnota wiernych”.¹⁰ O tej zasadzie muszą pamiętać wszyscy słudzy słowa: szerzenie, umacnianie i wzrost wiary powinien być podstawowym celem każdego głosiciela Ewangelii. To zadanie spełniają w rodzinie rodzice, a w Kościele jest to misja prezbitera, który w sposób szczególny wzywany jest do spełniania „posługi słowa”. Przepowiadanie nie osiągnęłoby swego istotnego celu zamierzonego przez Zbawiciela, gdyby jego osnowę stanowiły osobiste motywy psychologiczne lub gdyby się ograniczało do ukazywania problemów bez ich rozwiązywania lub do wzbudzania wątpliwości bez wskazania ewangelicznego źródła światła, które może oświecić drogę poszczególnych ludzi i społeczeństw. Co więcej, stałoby się źródłem dezorientacji opinii publicznej i wyrządziłoby szkodę wiernym, ponieważ ich prawo do poznania prawdziwej treści Objawienia zostałyby zignorowane.¹¹

⁹ Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu *Telewizja w rodzinie: kryteria właściwego wyboru programów* 24 I 1994.

¹⁰ Zob. DK 4.

¹¹ Jan Paweł II, Katecheza *Misja ewangelizacyjna prezbiterów* 21 IV 1993, 5.

Głosicielami słowa w społeczeństwie są dziennikarze. Oni również powinni pomagać innym w poznaniu i rozumieniu prawdy, czemu nie sprzeciwia się zasada „przystosowania” sposobu głoszenia słowa.¹² Każdy dziennikarz, tak jak prezbiter, powinien przede wszystkim odpowiedzialnie i z poczuciem realizmu postawić sobie pytanie: czy słuchacze rozumieją to, co głoszę? Czy ma to wpływ na ich sposób myślenia i życia? Powinien również uwzględniać w przekazie informacji różne potrzeby słuchaczy i okoliczności, z powodu których się gromadzą i proszą go o zabranie głosu. Oczywiście, powinien także być świadom swoich uzdolnień i posługiwać się nimi w odpowiedni sposób, nie po to, by afirmować samego siebie, co by go zresztą dyskwalifikowało w oczach słuchaczy, lecz by przybliżyć Prawdę umysłom i sercom ludzkim.¹³

Na koniec można powiedzieć, że kościelni i społeczni głosiciele słowa powinni uczyć się od siebie wzajemnie. Wszystkie bowiem zasady głoszenia słowa Bożego w Kościele odnoszą się również do tych, którzy pełnią posługę słowa poprzez pisma, publikacje w prasie, transmisje radiowe i telewizyjne. Również ten, kto posługuje się tymi środkami przekazu: kaznodzieja, konferencjonista, pisarz, dziennikarz radiowy lub telewizyjny, a zwłaszcza prezbiter, powinien uciekać się do pomocy Ducha Świętego, światłości ożywiającej umysły i serca.¹⁴

Streszczenie

Dla Jana Pawła II dziennikarze powinni być zatem oczami i uszami społeczeństwa, któremu służą, a także sercem, które potrafi wy czuć prawdziwe emocje i przekazać je w dostępny sposób tym, którzy nie uczestniczą bezpośrednio w relacjonowanych wydarzeniach.

¹² DK 4.

¹³ Jan Paweł II, Katecheza *Misja ewangelizacyjna prezbiterów* 21 IV 1993, 7.

¹⁴ Tamże.

Niezależnie od tego, czy media pozostają pod zarządkiem publicznym, czy prywatnym, są zawsze instytucjami użyteczności publicznej, służącymi wspólnemu dobru. Dziennikarz powinien być w służbie Prawdy i w służbie słowa, bo każdy przekaz medialny z założenia jest skierowany do ludzi, którzy bezpośrednio nie uczestniczą w relacjonowanych wydarzeniach.

Jan Paweł II przerzuca obowiązek wychowania medialnego młodego pokolenia na rodziców, którym Bóg powierzył poważny obowiązek pomagania dzieciom „od najwcześniejszych lat w szukaniu prawdy i w życiu zgodnie z prawdą oraz w szukaniu dobra i szerzeniu go”.

ZUSAMMENFASSUNG

Für Johannes Paul II., Journalisten sollten die Augen und Ohren der Gesellschaft, derer sie dienen, sein. Sie sollten auch das Herz sein, das echte Emotionen fühlen kann, und teilt sie in einer Weise zugänglich zu denen, die an der Ereignissen direkt nicht teilnehmen. Unabhängig davon, ob die Medien unter der öffentlichen oder privaten Leitung bleiben, sind sie immer die öffentlichen Institutionen für das Gemeinwohl. Daher der Journalist soll im Dienst der Wahrheit und des Wortes zu sein. Johannes Paul II, auf Grund der kommerziellen Situation in der Welt der Medien, verschiebt die Verpflichtung der Medienerziehung bei der jüngeren Generation an die Eltern, deren Gott die Verpflichtung den Kindern „von einem früheren Stadium in der Suche nach Wahrheit und wahren Leben ernsthaft zu helfen, anvertraut hat.